Rok X

Nr. 27

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55	zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89	„
Kwartalnie w ekspedycji	7,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67	„

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

za 4 z rzędu 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 50 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed po

Sobota: Ignacego
Niedziela: 4 po 3 Król. Ocz. N. M. P.

CHOJNICE, niedziela dnia 2 lutego 1930 r.

Słońca wschód 7.45 zachód 16.43
Księżyca wschód 9.10 zach. 19.35

Polska i Niemcy

Dogmatem naszym było i jest, że warunkiem istnienia państwa polskiego jest oparcie o morze. Stąd przeświadczenie, jakieśmy mieli, gdy się roz poczęła wojna w r. 1914, że tylko wówczas wynik wojny będzie dla Polski pomyślny, **gdy w skład państwa polskiego będą wchodziły ziemie b. zaboru pruskiego, w pierwszej linji Pomorze.**

Jasną zaś było dla każdego rzeczą, że tylko zupełna klęska Niemiec może je zmusić do oddania tego, co Polsce zabrali w drugiej połowie wieku 18-go.

Z powyższych założeń wynikało stanowisko obozu narodowego i jego program polityczny w czasie wojny. Jeśli ktoś uznaje te założenia, ten musi przyznać, że stanowisko i program były słu szne i dobre.

Przekonywują o tem zresztą historja i geografja.

Państwo polskie od zarania swego istnienia odczuwało nacisk niemiecki. W walce z Niemcami budowali to państwo Piastowie. Tragiczny zaś węzeł powikłań polsko - pruskich zawiązał się w wieku 13-tym, gdy ks. Konrad Mazowiecki pozwolił Krzyżakom na osiedlenie się na ziemi polskiej. Wytępiwszy Prusaków i zająwszy ich ziemię, zaczęli Krzyżacy natychmiast dążyć do opanowania Pomorza. Zdobyli je w początku wieku 14-go. Powróciło ono w wieku 15-tym do Polski na mocy pokoju Toruńskiego i zostało nam zabrane dopiero przy pierwszym rozbiorze (1772). Logicznem zaś następstwem zaboru przez Prusy Pomorza, był upadek państwa polskiego. **Pokój Wersalski — dzięki mądrej i konsekwentnej polityce i żądaniom Romana Dmowskiego — przywrócił nam Pomorze, przez to dał podstawę do utworzenia zdolnego do życia i rozwoju państwa polskiego.**

Natychmiast wszakże po odzyskaniu przez Niemcy sił, wyczerpanych przez wojnę i klęskę, zaczął się wysuwać w Niemczech na plan pierwszy w ich polityce, plan odebrania Polsce Pomorza, przez powtórzenie tego, co się stało w r. 1772. Bieg historji idzie staremi drogami, siły i czynniki, które działają od tysiąca lat w stosunkach polsko - niemieckich, trwają w całej mocy.

Rozsiedlenie zaś narodów Polskiego i niemieckiego nad Bałtykiem jest takie, że krzyżują się tam interesy, polskie i niemieckie: **dążenie polskie idzie z południa na północ, bo Polska, by istnieć, musi panować nad całym biegiem Wisły;** dążenia niemieckie idą z zachodu na wschód, bo Niemcy cchcą mieć bezpośrednią komunikację z Prusami wschodniemi. To skrzyżowanie sprawia, że zagadnienie polsko - niemieckie nie może dziś być załatwione kompromisem, że załatwić je może tylko dobrowolne, lub przymusowe ustępstwo jednej ze stron.

Oto dlaczego — powtarzamy raz jeszcze — było rzeczą oczywistą zaraz w chwili wybuchu wojny, że tylko zupełna klęska Niemiec może dać Polsce Pomorze, a więc doprowadzić do powstania polskiego, zdolnego do życia i rozwoju. Oto dlaczego **dziś, gdy dążenia rozbiorcze Niemiec w stosunku do Polski ujawniły się już z całą mocą, naczelnem zadaniem polityki polskiej jest niedopuszczenie do tego, by Niemcy postawiły realnie na gruncie międzynarodowym sprawę „rewizji postanowień terytorjalnych Traktatu Wersalskiego“.** Bo jeśli nas nie obroni przed zamierzeniami Niemiec dyplomacja polska, to trzeba być przygotowanym na to, że Niemcy — w chwili stosownej — użyją innych środków, a wtedy w obronie własnej będzie musiała przyjąć wyzwanie Polska.

Streszczamy się: o stanowisku i polityce w okresie wielkiej wojny zadecydowały dwie rzeczy: 1) pogląd na znaczenie Pomorza dla Polski i 2) pewność, że tylko zupełna klęska Niemiec może doprowadzić do zjednoczenia ziem polskich i do oddania nam Pomorza.

Ewolucja stosunków politycznych w Europie powojennej wyraziła się w odzyskaniu sił i stanowiska międzynarodowego przez Niemcy. Z tego zaś wyniknęły dążenia rozbiorcze Niemiec w stosunku do Polski. Naskutek tego jest dziś znów zagadnienie niemieckie naczelnem zagadnieniem polityki polskiej. W związku z niem muszą być rozważane decydowane zarówno cele, jak program naszej polityki zewnętrznej. Decydować powinny te same kryterja polityczne, co w okresie wojny.

Doświadczenia, zrobione w czasie wojny i konferencji pokojowej są chyba dość wymowne i dostateczne, by sprawić ażeby całe społeczeństwo skłonić do uznania tych kryterjów za słuszne.

Obrady komisji budżetowej

Zakończenie III czytania ustawy skarbowej.

Warszawa, 31. 1. Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dalszej debacie nad ustawą skarbową przemawiał pos. Dąbski (Str. Chł.), oświadczając, że według jego zdania, budżet w dochodach jest nierealny i że w najlepszym razie osiągnie się 90 proc. tych dochodów. Z tych 90 proc. wpływów nie da się zrealizować 5 proc. dodatkowej podwyżki dla urzędników.

Kierownik min. skarbu p. Matuszewski zaznacza, że choć nie patrzy na sytuację tak czarno, jak pos. Dąbski, chwila obecna nie upoważnia do optymizmu. Pos. Dąbski niesłusznie upatruje trudności w uzyskaniu kredytu zagranicznego w monetach natury politycznej. Niezbędnym warunkiem uzyskania pożyczki są: równowaga budżetowa i stała waluta. Oba te warunki od 3 lat u nas istnieją. Uzyskanie kredytu jest więc obecnie łatwiejsze niż przed 1926 r. Min. dowodzi, że zarzuty pp. Kuryłowicza i Dąbskiego, jakoby zaniedbano okres dobrej konjunktury celem przyjścia z pomocą urzędnikom i rolnictwu są niesłuszne, gdyż w tym czasie przeznaczonon znaczne sumy na poprawę bytu urzędników a na cele rolnicze użyto 293 miljonów. Choć więc należy szukać dalej środków poprawy bytu urzędników, to jednak do licytacji o zwiększenie pensji stanąć nie możemy, gdyż środków na to niema.

Po przemówieniu generalnego referenta p. Krzyżanowskiego przystąpiono do głosowania. Wniosek pos. Rataja do art. 4 przyjęto 23 głosami. Następnie upadł wycofany przez pos. Rataja, a podtrzymywany przez pos. Chądzyńskiego wniosek o wypłatę zaległego dodatku mieszkaniowego funkcjonarjuszom, zatrudnionym na terenie województwa śląskiego. Głosowało za nim tylko 9 członków. Następnie **przyjęto jeszcze 19 głosami do art. 4 osobny paragraf, zaproponowany przez pos. Rybarskiego (Klub Narodowy), w brzmieniu: „Wszelkie wynagrodzenia dodatkowe, pobierane przez funkcjonarjuszy państwowych lub przedsiębiorstw państw, jako remuneracje i specjalne dodatki, z wyjątkiem przewidzianych w budżecie do datków reprezentacyjnych oraz dodatków, opartych na ustawach, wynagrodzenia za nadzór i udział w różnych instytucjach itd., nie mogą łącznie wynosić więcej, niż wysokość uposażenia zainteresowanego pracownika,** określonego przez ogólne ustawy lub umowę, zawartą z pracownikiem kontraktowym“. (Odnosi się to oczywiście do urzędników wyższych, bo średni i niżsi w rachubę nie wchodzą, chyba specjalnie uprzywilejowani przez sfery rządzące — Przyp. Red.).

W dalszym ciągu 2-go czytania preliminarza budżetowego w sejmowej komisji budż. w art. 6. przyjęto wniosek pp. Czapińskiego i Rybarskiego, aby dodać ustęp ostatni: „Za ścisłe przestrzeganie przepisów, zawartych w art. 5 i 6 ministrowie są osobiście odpowiedzialni“. Dalej w art. 7 **przyjęto poprawke pos. Rybarskiego, aby punkt 3 ustępu 1 stanowił, że min. skarbu ma prawo przenosić kredyty ze wszystkich paragrafów części 6 na par. 17 działu 9 budżetu zwyczajnego, tj. rezerwy zaopatrzenia.**

Następnie wywiązała się dyskusja nad wnioskiem pos. Czapińskiego, aby fundusz propagandowy M. S. Zagr. podlegał kontroli specjalnej komisji sejmowej, złożonej z referenta budżetu M. S. Z. oraz przewodniczących komisyj budż. i spraw zagr. fundusz reprezentacyjny zaś, aby podlegał zwykłej kontroli N. I. K. Min. skarbu sprzeciwił się tej poprawce. Przewodniczący Byrka proponuje określenie w tej sprawie słowa „specjalnej“. Wystarczy „podlega kontroli komisji sejmowej.... itd.“ Ztą poprawką wniosek pos. Czapińskiego przyjęto 15 głosami

Na tem głosowanie w 2 czytaniu ukończono 3-cie czytaniej odłożono do popołudnia.

Na posiedzeniu popołudniowem odrzucono ponownie wniesione do 3 czytania wnioski PPS., NPR. i Ch. D., aby z nadwyżki budżetowej przyznać kwotę 57 miljonów na zwiększenie poborów funkcjonarjuszów państwowych.

Przy wniosku pos. Czapińskiego, dotyczącym kontroli funduszu propagandowego M. S. Zagr. przez komisję sejmową, któremu to wnioskowi sprzeciwił się rząd, referent generalny pos. Krzyżanowski zwrócił uwagę, że funkcja referenta budżetu wygasła i zapytał, jak wnioskodawca pojmuje kontrolę nad tym funduszem, czy ma to być kontrola wstecz, czy naprzód. P. Czapiński odpowiedział, że funkcja referenta budżetowego może trwać do nowego budżetu, kontrolę zaś rozumie nad wykonaniem budżetu do 1 kwietnia roku przyszłego. Wniosek rządu o odrzucenie całej poprawki pos. Czapińskiego upadł.

Na tem ukończono 3 czytanie ustawy skarbowej.

Przewodniczący p. Byrka, stwierdzając, że komisja ukończyła swe prace nad budżetem, dodał, że dokonała jej w tak krótkim czasie, że wyraźne były nawet wątpliwości, czy dokonać jej zdoła. Mimo to termin sejmowy nie został ani o 1 dzień skrócony. Jeśli zdołano tego dokonać, to dzięki intencji, która ożywiła wszystkich członków komisji, mianowicie dania państwu tego, co się państwu należy. Mówca zaznaczył to z wdzięcznością, podkreślając, że dyskusja w komisji była prowadzona na wysokim poziomie. W końcu przewodniczący serdecznie podziękował wszystkim członkom za pracę i za poparcie, którego doznał.

Pos. Rataj w imieniu wszystkich członków komisji złożył podziękowanie p. Bryce, którego przewodnictwo, pełne taktu, lojalności i energji przyczyniło się do tego, że prace zostały na czas ukończone.

Min. skarbu Matuszewski przyłączył się w imieniu rządu do podziękowania złożonego przewodniczącemu.

Konferencja na Zamku.

Warszawa, 31. 1. (kor. wł.) Wczoraj o godz. 4 po południu premjer Bartel odbył konferencję na Zamku, poczem Prezydent Rzplitej wyjechał do Spały, gdzie spędzi swe imieniny.

Poseł Byrka o pracach komisji budżetowej.

Warszaw, 31. 1. (kor. wł.) Po zakończeniu obrad komisji budżetowej p. Byrka w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że uważa budżet za realny oraz że prace komisji były niezwykle wydatne, czego najlepszym dowodem jest akceptowanie przez rząd licznych poprawek.

Komisja kierowała się względami ściśle rzeczowemi nawet w zakresie funduszów dyspozycyjnych, które z natury rzeczy stanowią politicum.

Komisja starała się o maximum objektywizmu czego dowodem jest okoliczność, że fundusz dyspozycyjny zatwierdzano w wysokości lat poprzednich.

Narady w prezydjum Rady ministrów

Warszawa, 31. 1. (kor. wł.) Wczoraj o godz. 17 odbyła się w prezydjum Rady ministrów konferencja w sprawie pomocy dla rolnictwa, w której wzięli udział premj. Bartel, oraz min. Kwiatkowski, Matuszewski, Janta Połczyński i Zaleski.

O godzinie 19 konferowali w sprawie bezrobocia Bartel, Kwiatkowski i Prystor.

Wszystko wolno, lecz tylko w Polsce.

Wilno, (AW.) Na odcinku granicznym Łozdzieje litewska straż graniczna wysiedliła z Litwy 75-letniego Adama Mikłowicza, właściciela księgarni w Szawlach. Powodem wysiedlenia było jak zeznaje Mikłowicz znalezienie książek polskich niedozwolonych w sprzedaży przez władze litewskie — Mikłowicz za podobne „przewinienie“ był duwkrotnie skazywany na karę więzienia.

Przeciwko obecnej granicy polskiej.

Gdańsk, 31. 1. (kor. wł.) Wczoraj odbyło się w Gdańsku zebranie niemieckiego związku wschodniego z okazji 10-tej rocznicy oderwania Gdańska od Rzeszy niemieckiej.

Przewodniczący związku Meffke oświadczył że Niemcy nigdy nie uznają traktatu wersalskiego, a przedewszystkiem obecnej granicy niemieckiej na wschodzie oraz że wszystkiemi siłami walczyć będą przeciwko krzywdzie wyrządzonej traktatem i domagać się będą zjednoczenia z powrotem ziem odebranych Niemcom mocą traktatu wersalskiego.

Bank Polski obniżył stopę procentową.

Warszawa, 31. 1. (kor. wł.) Rada Banku Polskiego postanowiła obniżyć stopę dyskontową z dniem 31 bm. do 8 proc. oraz stopę procentową dla zastawów terminowych i otwartego kredytu do 9 procent.

O zerwanie stosunków w Sowietami.

Moskwa, 31. 1. (kor. wł.) Prasie moskiewskiej komunikują z Paryża, że część opinji francuskiej domaga sie zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką.

Korespondenci sowieccy między innemi obszernie komunikują o wystąpieniu Miljukowa i Kiereńskiego na zebraniu socjalistyczno - radykalnej frakcji parlamentarnej. W zebraniu tem miało uczestniczyć około 100 posłów radykalnych.

Korespondenci sowieccy przytaczają pozatem wyjątki z artykułu gazety paryskiej „L'Ordre“, w którym to artykule gazeta apeluje do Tardieu, aby usunął z Prayża Dowgalewskiego i odwołał z Moskwy ambasadora Herbette, stawiającego rzekomo Francję w śmiesznej sytuacji.

Wysunięte przez prasę francuską zarzuty pod adresem ZSRR. z powodu zagadkowego zniknięcia gen. Kutiepowa prasa sowiecka zbywa milczeniem.

Obłęd litewski.

Kowno, (AW.) Ostatni numer czasopisma litewskiego „Musu Wilnujus“, organ związku wyzwolenia Wilna pobił rekord w obliczaniu liczby litwinów na Wileńszczyźnie. W artykule wstępnym tego czasopisma powiedziano, iż pod „jarzmem polskiem pozostał na Wileńszczyźnie jeden miljon litwinów“(!!!)

O przyłączenie Austrji do Niemiec.

Wiedeń, 30. 1. „Fremdenpresse“ donosi, że zwolennicy przyłączenia Austrji do Niemiec, którzy z powodu konferencji haskiej zachowywali się z rezerwą, mają obecnie wdrożyć energiczną akcję propagandową za Anschlussem w celu przedłożenia tego żądania Lidze Narodów. Na czele tej akcji stoi austrjacko - niemiecki Volksbund. Organizacja ta zażąda od stronnictw i osobistości politycznych otwartego zdeklarowania się za Anschlussem.

B. poseł austrjacki w Berlinie Riedl podjął się misji propagandowej na rzecz unji celnej pomiędzy Austrją i Niemcami. Spodziewa się on, że unję tę da się przeprowadzić najpóźniej w r. 1931.

Krwawy terror w Sowietach.

Ryga, 30. 1. „Prawda“ donosi, że rząd sowiecki w Tambowie skazał na karę śmierci duchownych prawosławnych Rymarewa, Sładkopiewcewa i Czubryna. Oskarżono ich o organizację buntu przeciwko Sowietom podczas przeprowadzenia rekwizycji zbożowej u włościan. Gdy milicja sowiecka aresztowała duchownych, zebrał się tłum ludności, który wtargnął do lokalu sowietu, aby wyzwolić aresztowanych. Rozruchy stłumił specjalny oddział wojsk GPU.

Moskwa, 30. 1. W Artemowsku GPU. rozstrzelało ośmiu kupców, którzy zakupywali od robotników kradzioną rtęć. 7 robotników, którzy dopuszczali się kradzieży, skazano od 6 do 10 lat ciężkiego więzienia.

Stary pocisk armatni przyczyną śmierci.

Dąbrowa, (AW.) Franciszek Bartosz z Miechowic nasypał do pustej łuski armatniej prochu dynamitowego, przystemplował nabój papierem i ziemią, poczem wyniósł na brzeg pobliskiego stawu i rozpalił ogień. Następnie przy pomocy rozgrzanego drutu spowodował eksplozję pocisku przyczem odłamek łuski uderzył go w kość potylicową. Wskutek pęknięcia czaszki Bartosz poniósł śmierć na miejscu.

Grudziądz, (AW.) Na tutejszem wojskowem polu ćwiczebnem, podczas niszczenia pocisków armatnich, jeden z nich eksplodował. Sierżant Włodz. Kostuch rozszarpany został w kawałki, a por. 65 pp. Jan Staszczewicz uległ ciężkiemu pokaleczeniu.

Tylko za rządów „sanacji“ możliwe.

Inowrocław, (AW). Osobliwy spór toczy się pomiędzy radą miejską w Trzemesznie (pow. Mogilno) z Kuratorjum Okręgu Szkolnego. **Za udział w powstaniu 1863 r. uczniów miejscowego gimnazjum rząd pruski nałożył na miasto roczny haracz zł. 3,900 zł.** Z chwilą uzyskania niepodległości miasto przestało płacić, natomiast **Kuratorjum wystąpiło o sumę tę na drogę sądową.** Wojewódzki Sąd Administracyjny zasądził od miasta 40 tys. zł. zaległych opłat i nakazł płacenie roczne 3,900 zł. Miasto zwróciło się Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Krwawe rozruchy w Sowietach.

Moskwa, (AW.) W Tadżigistanie oddział sowiecki stoczył walkę ze zbrojnym oddziałem, rekrutującym się z żywiołów niezadowolonych miejscowej ludności. W walkach użyto karabiny maszynowe i granaty ręczne. Śmierć poniosło 6 żołnierzy sowieckich i 19 powstańców.

Terroryści polityczni w Jugosławji.

Wiedeń, 30. 1. Dzienniki tutejsze donoszą z Białogrodu, że według komunikatu dyrekcji policji w Zagrzebiu w akcji terrorystycznej dawnego stronnictwa Franka uczestniczyło 30 osób. Całą akcją kierował b. poseł Anie Pawelicz i jego sekretarz Perczicz, którzy zbiegli zagranicę. Również udało się zbiec zagranicę głównym zamachowcom Babiczowi i Pospiszilowi oraz studentowi Lorkowiczowi. Resztę członków organizacji, tj. 25 osób aresztowano.

Według zeznań aresztowanych istniał plan wymordowania wybitnych urzędników państwowych i wysadzenia w powietrze szeregu gmachów pubilcznych. Jednakże udało się wykonać jedynie zamachu na red. Schlegla oraz kilka zamachów dynamitowych. M. in. zabito również 2 agentów policyjnych.

Zamordowanie ks. dziekana Robowskiego

Bydgoszcz, 31. 1. (Kor. wł.) W miejscowości Sadki w powiecie wyrzyskim został zamordowany przez bandytów ks. Ludwik Robowski, proboszcz miejscowej parafji i dziekan.

Dziś rano około godz. 5 zauważono, iż okno sypialni ks. proboszcza jest otwarte, a drzwi plebanji wywalone. Tknięty złem przeczuciem jeden z mieszkańców wsi wszedł do sypialni, gdzie oczom jego przedstawił się straszny widok. Na pokrwawionej pościeli leżał bez życia ks. proboszcz, z dwiema ranami postrzałowemi w okolicy serca. Szafy były pootwierane, sprzęty, poprzewracane — wszystko wykazywało na wykonany w gorączkowym pośpiechu napad rabunkowy.

Jak stwierdzono, bandyci weszli przez okno w szczycie budynku, skąd po schodach i przez jadalnię weszli do sypialni księdza proboszcza. O ich pośpiechu świadczy pozostawienie browninga oraz drobnych kwót pieniędzy, które im upadły na podłogę. Byli to zapewne zręczni i doświadczeni złoczyńcy, gdyż w ciągu nocy ani gospodyni ani ks. wikary nie zauważyli nic podejrzanego. Zręcznie też zatarli za sobą ślady.

Na miejsce zbrodni wyjechała z Bydgoszczy samochodem policja śledcza oraz sędzia śledczy.

* * *

Śp. ks. dziekan Robowski urodził się w roku 1864. Święcenia kapłańskie otrzymał 25 marca 1889, zaś proboszczem w Sadkach był od roku 1902 a więc przeszło 28 lat. Społeczeństwo wielkopolskie znało śp. Zmarłego chlubnie z jego gorącego patrjotyzmu i wydatnej działalności społecznej.

PRZEGLĄD PRASY.

Skutki życia ponad stan.

„Kurjer Poznański“ zastanawia się nad przyczynami obecnych trudności gospodarczych, a zwłaszcza braku gotówki i kredytu. W artykule p. t. „Życie ponad stan“ pismo to podnosi:

„Nadwyżki budżetowe, jakie ujawniły się w okresie dobrej koniunktury, wywołanej węglowym strajkiem w Anglii, wydano na prawo i na lewo, zwiększając niepomiernie budżet. **Sfery rządzące opanowała jakaś psychoza beztroski.** Słyszeliśmy, jak p. Bartel mówił z pewnością siebie że „stać nas na luksus biernego bilansu handlowego“ słyszeliśmy później, jak p. **Moraczewski dowodził w Poznaniu, że rząd miał obowiązek wydać wszystkie nadwyżki pod groźą rozstrzelania.** Jednocześnie jen. Górecki, jako prezes Banku gospodarstwa krajowego, wzywał samorządy do robienia niebywałych inwestycji, zapewniając, że „pod rządami marszałka Piłsudskiego kredytu mamy w bród. Pisma „sanacyjne“ miały tylko jeden kłopot: co zrobimy z falą pożyczek, jaka miała do nas napłynąć z Ameryki.

Jeżeli kto ośmielał się walczyć z tą nowobogacką psychozą, właściwą ludziom raczej pierwotnym, narażał się na zarzut — pomniejszyciela państwa. „Mocarstwowość“ Polski wymagała rzekomo tej rozrzutności. Musieliśmy się światu pokazać“.

„Dziś następstwa tej psychozy wszyscy odczuwają i cierpią“. Bylibyśmy jednak niesprawiedliwi — podnosi dalej autor — gdybyśmy całą odpowiedzialność w państwie za obecną sytuację zrzucili wyłącznie na sfery rządzące. Odpowiedzialne są również te czynniki społeczne, które gospodarkę tę popierały i nią się lekkomyślnie zachwycały“.

Jak to Sejm wojuje z rządem.

Krakowski organ konserwatystów „Czas“, występuje gwałtownie przeciwko większości sejmu za zmniejszenie niektórych funduszów dyspozycyjnych i pojrytowany tem, dowodzi, że sejm szuka walki z rządem.

Stńczykowski „Czas“ tak m. in. o tem opowiada:

„Skreślenie tych 4 miljonów ma zadokumentować i przed krajem, a zwłaszcza przed zagranicą, że sejm żywi wobec rządu nienawiść i że odmawia mu swego zaufania. Właśnie dlatego wybrano te dwa ministerja, aby to bez żadnych wątpliwości podkreślić. W obu wypadkach uchwała komisji godzi wyraźnie w osobę marsz. Piłsudskiego.

Takie jasne postawienie strony politycznej przez przywódców opozycji, działających w komisji, jest ogromnem zaostrzeniem naszej sytuacji. A jeśli do tego dodamy namiętny ton przemówień i występów poszczególnych posłów — od tak poważnych ludzi, jak p. Trąmpczyński i Rataj poczynając; oraz jeśli wypowiemy przytem obawę (a są tacy, coby użyli słowa „nadzieję“), że na plenum sejmu dyskusja będzie jeszcze bardziej zaogniona — to musimy dojść do wniosku, iż stronnictwa sejmowe dążą do konfliktu (do t. zw. „rozgrywki“) z rządem.

Opozycja sejmowa jest kierowaną przez ludzi w najwyższym stopniu rozdrażnionych, rozgoryczonych, rozżalonych, zwłaszcza przez wypadki roku zeszłego. Pragną oni istotnie rozgrywki. Rozumują oni w ten sposób: albo niechaj sejm zostanie rozwiązany, albo niechaj weźmie sam sobie pełną satysfakcję za upokorzenia jakich doznawał. Nadzieja, aby z tymi ludźmi mógł rząd obecny dojść do porozumienia, jest też bardzo nikła. Momenty osobiste wygórują nad rzeczowemi“.

Takiemi to wiecowemi argumentami organ krakowskiej dawniej wiernej c. k., dziś sanacyjnej konserwy, przygotowuje drogę dla ostrego kursu wobec sejmu. Pominięto zupełnie względy rzeczowe, któremi kierowała się komisja, redukując nieznacznie fundusze dyspozycyjne w okresie dotkliwych trudności gospodarczych, przedstawionych w komisji z takim realizmem przez pos. Krzyżanowskiego z B. B. i ministra Matuszewskiego. W uchwale sejmowej widzi — wijący się zawsze — jak bluszcz „Czas“, bojowe tendencje w stosunku do rządu, widzi jeno przejawy nienawiści. Słowa jednego prawdy w tem niema. Ale cóż począć? Są w Polsce tajne siły fatalne choć nazwa ich znana, które idą krok w krok za sejmem i z każdej jego uchwały, odbiegającej od wniosków rządowych, kują argumenty, mające przemawiać za koniecznością ostrego krusu wobec parlamentu.

P. Bartel i Żydzi.

Wczorajszy żydowski „Nasz Przegląd“ doniósł:

„P. prezes Rady Ministrów prof. Kazimierz Bartel wystosował do kierownika minist. sprawiedl. p. Dutkiewicza, pismo w sprawie projektu zniesienia dawnych ograniczeń wyznaniowych, które pozostały w ustawodawstwie polskiem w dziedzictwie po zaborcach.

Posłowie do Sejmu wyznania mojżeszowego — pisze p. premjer — czynili w ostatnich czasach starania o wystąpienie ze strony rządu z inicjatywą w kierunku ustawowego uregulowania sprawy zniesienia ograniczeń wyznaniowych. Odnośny projekt ustawy został zgłoszony w ubiegłym roku jako wniosek poselski. W marcu r. 1929 tekst tego projektu przyjęty został przez komisję konstytucyjną w II-giem czytaniu.

P. premjer Bartel prosi ministra Dutkiewicza o podjęcie w Sejmie odpowiednich starań o przyśpieszenie prac nad tym projektem w komisji konstytucyjnej, a następnie oświadczenie się w komisji za projektem w redakcji zgłoszonej swego czasu przez ministerstwo sprawiedliwości“.

Pierwszem zarządzeniem nowego premjera był okólnik przeciwko hulankom niektórych dygnitarzy wojskowych i administracyjnych. **Drugiem dziełem p. Bartla jest projekt nowych ulg dla żydów.** Pierwszy nie jest, niestety, wykonywany, drugi — będzie zrealizowany napewno.

P. Car i adwokatura.

W obornie p. Cara przed bojkotem adwokatury warszawskiej stanęła, naturalnie t. zw. „Gazeta Polska“ organ „czystych piłsudczaków. Wobec zgłoszonego sprzeciwu przeciwko przyjęciu tego adwokata bezprawia od adwokatury stołecznej „Gazeta Polska“ zapytuje naiwnie:

„Jeżeli istotnie adwokatura była zdania, że p. minister Car łamie prawo, dlaczego wówczas, a nie dzisiaj dopiero, nie zgłosiła umotywowanego sprzeciwu. Skoro każdy adwokat musi być „rzecznikiem prawa“, dlaczego kilkuset wymownych rzeczników, oraz ich reprezentacja milczało tak długo?“

Rada adwokacka nie miała prawa wyrażać protestu przedtem, ponieważ p. Car był ministrem a nie członkiem palestry, teraz zaś, gdy zgłasza się do niej o przyjęcie, ma zupełne prawo nie przyjąć go do korporacji adwokackiej. Rozumie to niewątpliwie i „Gaz. Polska“, dlatego też pompatycznie oświadczą, że do każdej adwokatury czują

„głęboką nieufność wszyscy ci, dla których idea państwa jest jedynym probierzem wartości — od Napoleona począwszy, aż do dni dzisiejszej polskiej rzeczywistości“.

To votum nieufności napoleonidów z „Oazy“ niewątpliwie pogrąży w żałobie adwokatów stołecznych.

Biedny Arab!

Redaktor groteskowo - monarchistycznego „Słowa“ wileńskiego, pos. Mackiewicz, który chciałby p. Piłsudskiego jako króla na swoim tronie posadzić, zastanawiając się nad tokiem prac komisji konstytucyjnej, polemizuje z wywodami pos. Liebermanna i pisze:

„Istota rzeczy nie polega jednak na tem, co mówił poseł Liberman. Jako dziennikarz, muszę mieć „nastawienie“ do szukania rzeczy istotnych. Otóż osią dzisiejszej sytuacji konstytucyjnej, a powiedziałbym, że i politycznej, jest to, że Chadecja i Piast mają w tych dniach wystąpić ze swym projektem konstytucji. Wobec tego projekty endecki i socjalistyczny tracą wszelkie znaczenie polityczne. Opus prof. Komarnickiego pomaszerują tryumfalnie do kosza, stronnictwa sejmowe będą się wyścigiwały w „rzeczowem“ stanowisku do tego piastowo - chadeckiego projektu. **Mnie zaś, biednemu monarchiście przypadnie ta rola**, która wyznaczył Sienkiewicz w „Listach z Afryki“ **biednemu Arabowi** tj. westchnąć i powiedzieć: „Tak chciało przeznaczenie“.

Fata morgana oktrojowanego ustroju monarchji rozwiała się w mgłach przesilenia gospodarczego. Farys popadł w melancholję. Ale są jeszcze „pułkownicy“. Czy tutumfacki pos. Mackiewicz i ciężkie umysłowo „żubry“ kresowe, pozujące na forysiów dworskich, o tem zapomnieli?

Z Pomerza

Tuchola. (Z życia Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej.) W niedzielę, dnia 19 stycznia br. odbyło się zebranie SMP w klasie szkoły powszechnej, któremu przewodniczyła p. Dobromiła Pryllówna Po powitaniu ks. Patrona Lewańczyka, oraz członkiń i gości zagaiła zebranie hasłem „Sprawie służ", poczem powiadomiła zebranych o śmierci śp. Teodozji Marty Gulgowskiej, poświęcając kilka słów zmarłej, która była gorliwą członkinią kółka, oraz, że śmierć nieubłagana, pierwszą wyrwała z tego grona. Obecni uczcili pamięć zmarłej przez powstanie z miejsc i chwilkę milczenia. Dalej wygłosiła prezeska p. Pryllówna aktualny wykład, za co odebrała liczne oklaski.

Następnie omawiano sprawę pogrzebu zmarłej członkini, a w końcu powzięto uchwałę urządzenia wieczorku pożegnalnego ks. Patrona Lewańczyka, który odbył się 27 stycznia br. w sali p. Pałuckiego. Na wstępie wygłosiła p. Szulcówna deklamację, a podczas kawki, przemawiali p. drowa Drzycimska, prezeska p. Pryllówna, oraz kierownik szkoły Wydz. p. Ossowski, żegnając gorącemi słowy ks. Patrona Lewańczyka.

Ks. Patron wzruszony w serdecznych słowach podziękował, zachęcając do dalszej wytrwałej pracy.

Imprezę pożegnalną zaszczycili swą obecnością pp. burmistrzowa Saganowska, założycielka tegoż Koła A. Gulgowska i Mrozińska. Na zakończenie odbyło się wspólne zdjęcie.

Kamień. (Nadesłane.) Hydra krzyżacka, której się tu na ziemi polskiej, a zwłaszcza na naszych rubieżach za dobrze powodzi, poczyna butnie i otwarcie swój łeb podnosić, ziejąc nienawiścią przeciw wszystkiemu, co polskie. Fakt taki miał miejsce w jednym z tutejszych lokali w ostatnich dniach w godzinach wieczornych. Oto od dawna zamieszkały rzeźnik „Paul" Bross, już nie Paweł — bo to przecież zdrada — zaglądnął zbyt głęboko do kieliszka w Sępólnie, co atoli nie przeszkadzało, żeby przyjechawszy do Kamienia sobie lepiej tego pragnącego robaka zalać, a potem swoje życzliwe (?) stanowisko wobec polskości na każdym kroku pokazywać. Osobnik ten, mający dużo klienteli polskiej, a niestety i urzędników polskich wchodzi sobie w takim podchmielonym stanie do pewnego sklepu z znaną na tutejszym gruncie wszechniemiecką ciocią Anną i, obłapując ją, zaczyna jej swoje patrjotyczne uczucia objawiać piosenką „O Deutschland, hoch in Ehren". Po usunięciu się cioci Anny, przysiada ów hakatysta, znalazłszy równomyślącego patrj. Alberta Bussego, introligatora, fotografa i .o z ul. Głównej i teraz zaczyna się wyścig pomiędzy tą ładną pijaną dwójką kto też jest większym i lepszym synem Vaterlandu. Na dobytek oświadcza ów przez polską klientelę popierany rzeźnik B., że jest wrogiem Polaków itd., a wtóruje mu w tem zapale niemieckiej polakożerczej gorączki drukarz afiszów propagandowych tak zwanej listy polskiej przy wyborach do Rady Miejskiej Albert Busse. Najwidoczniej niepodobał się ten krzykliwy patrjotyzm niemiecki gościom, chociaż nawet niemcom w lokalu obecnym, gdyż niebawem opuścili cichaczem stolik karciarski. Opuszczony w ten sposób gorliwy syn Vaterlandu B. zniechęcony opuszcza nareszcie sklep ten i idzie szukać dalej pociechy i podnięty do innego lokalu, aż nareszcie z trzeciego lokalu zabiera go do domu jego połowica. Nasuwa się mimowoli pytanie, od kiedy Bross stał się wrogiem Polaków i co wszczepiło mu tyle prawego patrjotyzmu niemieckiego, a raczej już hakatystycznego. Odpowiedź jasna jak na dłoni — otóż ten jegomość niemiecki, znany podoficer polakożerca w armji zaborczej otrzymał pożyczkę z jakiegoś banku niemieckiego, a to już powód dostateczny, by pokazać swoją żyłkę patrjotyczno-niemiecko-hakatystyczną.

A więc dla was Polacy z Kamienia i okolicy powinno być hasłem „Swój do swego", a nie popierać takich jawnych wrogów polskości, z pod znaku Brossa i Bussego. Szczególnie zwracam się do Was Panowie Urzędnicy, powinniście być stróżami tej zagrożonej polskości, o które bałwany germańskie biją niezmordowanie.

Na tym kwiatku lojalności pewnego odłamu tutejszych obywateli narodowości niemieckiej wobec polskości kończę swoje obserwacje, a zdaje mi się, że wkrótce będę mógł dalsze kwiatki do takiej wiązanki dorzucić. Obserwator.

Kościerzyna. (Przytrzymanie defraudanta.) W ub. sobotę tutejsza policja przytrzymała pewnego defraudanta z Krakowa nazwiskiem Wilhelm Lasok — Lasok zdefraudował w pewnej firmie w Krakowie sumę 8000 zł., poczem zbiegł i w Kościerzynie ukrywał się u swego przyjaciela. Na trop defraudanta wpadły jednakże tutejsze władze bezpieczeństwa. Lasoka przytrzymano i odstawiono do Krakowa.

Stary Bukowiec, powiat kościerski. (Sprawozdanie z walnego zebrania Kółka Rolniczego.) Walne zebranie tutejszego Kółka Rolniczego odbyło się w ubiegłych dniach w obecności 17 członków. Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania nastąpił odczyt sekretarza pt. „Rolnicy, zwróćmy uwagę na wychowanie młodzieży naszej". Odczyt ten wywarł wielkie wrażenie na obecnych. Ze sprawozdania rocznego starego zarządu wynika, że Koło liczy obecnie 30 członków, zebrań było 11, w tem 1 walne. P. prezes A. Bonin serdecznie dziękował wszystkim członkom za współpracę i prosił, aby i nadal pozostali wierni naszemu Kółku. Stary zarząd wybrano w tym samym składzie na nowo. Jest to znak, że cieszy się on pełnem zaufaniem członków. Po załatwieniu różnych wniosków, podniósł p. prezes zasługi sekretarza Kółka, miejscowego kier. szkoły p. P. Wodkowskiego, który już 5 lat gorliwie pracuje dla dobra Kółka. P. prezes dziękował mu w imieniu wszystkich za współpracę na niwie społecznej i prosił, aby i nadal przyczyniał się do podniesienia oświaty wśród rolników. Oby nauczycielstwo wszędzie tak gorliwie pracowało w Kółkach Rolniczych, jak to się w naszem Kółku dzieje. Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie zamknięto pozdrowieniem katolickiem.

Lipno. (800 zł za zamordowanie męża.) We wsi Wygoda, pow. lipnowskiego, małżonkowie Antoni i Stanisława Kaweccy, od dłuższego czasu żyli ze sobą w niezgodzie, posądzając się nawzajem o wiarołomstwo.

W ostatnich czasach spory zaostrzyły się tak bardzo, że Antoni Kawecki oświadczył żonie, że się wyprowadzi i począł pakować swe manatki. Jak powiedział, tak zrobił.

Po tygodniu, gdy mąż pomimo próśb i zaklęć nie powracał do domu, Kawecka wyjechała do Torunia i zaproponowała swym znajomym: Fel. Wiśniewskiemu i Wł. Niewiadomskiemu, by przyjechali do Wygody i zamordowali jej męża. Za „fatygę" Kawecka obiecała zapłacić 800 złotych, oraz zobowiązała się zwrócić koszt narzędzia zbrodni — rewolweru.

Wiśniewski i Niewiadomski zgodzili się na propozycję, a podczas sutej libacji, wyprawionej na „oblanie" interesu — ustalono termin dokonania mordu.

W oznaczonym terminie Niewiadomski i Wiśniewski przyjechali do wsi, i wtajemnczyli we wszystko komendanta miejscowego posterunku Pol. Państw.

Komendant posterunku udał się wraz z informatorami do chaty, w której mieli się skomunikować z Kawecką. Komendant posterunku ukrył się za węgłem, obserwując rozmowę i zachowanie się Kaweckiej, która wręczyła rewolwer Wiśniewskiemu, informując jednocześnie obydwóch w jakim czasie będą mogli najłatwiej dokonać mordu

W momencie wręczania rewolweru Kawecka została aresztowana i odprowadzona na posterunek policji, gdzie podczas przesłuchania przyznała się, że faktycznie zamierzała zamordować męża namawiając do tego Niewiadomskiego i Wiśniewskiego.

Sprawę przekazano władzom sądowym, z których rozporządzenia Kawecką osadzono w więzieniu

Gniew. (Ujęcie zuchwałego rzezimieszka.) Urzędnikowi Kontroli Skarbowej w Gniewie skradziono rower pozostawiony przed domem p. Fiebelkorna w Ciepłem. Sprawcę kradzieży przytrzymano w lesie koło Małej Karczmy. Pochodzi on z Białegostoku. Poprzedniego dnia dokonał kradzieży walizki wartości 200 zł. w pociągu i podczas biegu wyskoczył koło stacji kolejowej Mirotki na linji Smętowo — Starogard.

Manifestacyjny pogrzeb ks. prof. Miszewskiego

Prezesa gminy Polskiej w Gdańsku.

Donosiliśmy już Czytelnikom o pogrzebie śp. ks. prof. Leona Miszewskiego posła na sejm gdański. Dziś pragniemy podać bliższe szczegóły nadesłane przez naszego korespondenta.

Dnia 29 stycznia przed południem przy udziale tysiącznych rzesz ludności polskiej, wszystkich organizacyj oświatowych, społecznych i sportowych itp. z około 50 sztandarami, przedstawiciela Rzplitej min. Strasburgera i senatu gdańskiego, przeszło półsetki kapłanów, przedstawicieli Gminy Polskiej, Macierzy Szkolnej, ciała profesorskiego i przeróżnych urzędów, władz, oraz instytucyj i towarzystw tak z Gdańska jakoteż i z poza Gdańska odbył się pogrzeb śp. ks. prof. Leona Miszewskiego, prefekta gimnazjum polskiego i prezesa Gminy Polskiej. Kondukt żałobny wyruszył z dziedzińca szkolnego gimnazjum polskiego, gdzie zwłoki spoczywały w kapliczce sióstr dominikanek i gdzie się gromadziły tłumy oraz przedstawiciele władz i instytucje, uczestniczący w żałobnym obrzędzie.

Rzewnemi i pełnemi uznania słowami żegnał zmarłego „ojca duchownego gimnazjum polskiego", jak mówił dyrektor, p. Augustyński, przemawiając imieniem zespołu profesorskiego i uczn. gimn. Imieniem posłów polskich wygłosił żałobne przemówienie p. poseł dr. Moczyński im. kuratorjum i zrzeszenia nauczycieli bardzo nastrojowo p. prof. Münnich z Torunia.

Trumnę wyprzedzały liczne organizacje z blisko 50 sztandarami i wieńcami. Za niemi postępowało duchowieństwo w liczbie około 60, poczem wieńcami pokryta trumna, a za nią rodzina zmarłego, przedstaw. Rzpl. min. Strasburger, przedstawiciele senatu i sejmu dyr. PKP. Dobrzycki, inspekt. ceł inż. Kurnatowski, prez. poczty polskiej Zakrzewski na czele całego szeregu urzędników, zarząd i prezydjum Gminy Polskiej z p. marsz. Kopczyńskim na czele oraz tłumy publiczności. Kondukt skierował się ku kościołowi kat. w Starym Szotlandzie, gdzie śp. ks. prof. L. Miszewski pragnął znaleźć spoczynek wieczny po ciężkiem życia znoju. Kondukt prowadził ks. prob Wiecki. W kościele odprawił nabożeństwo żałobne ks. Miszewski, bratanek nieboszczyka w asystencji ks. prof. Wróblewskiego i ks. prof. Wysockiego.

Kazanie żałobne wygłosił Kanonik ks. Makowski z Chojnic, którego z nieboszczykiem łączyły nici serdecznej przyjaźni. — Wspaniałe pienia żałobne wykonał chór „Moniuszko" pod bat. Młyńskiego.

Głębokim żalem przejęte rzesze Polaków w Gdańsku podążyły za swym prezesem ku miejscu jego wiecznego spoczynku. Odśpiewano poraz ostatni „Witaj Królowo", pochyliły się proporce i sztandary, oczy zwilżyły łzy i trumna pokryta olbrzymim stosem wieńców, spoczęła w ziemi, pożegnana przez ks. prob. Szwedowskiego. Ale i ten tak smutny akt zwołał znowu rzesze Polonji Gdańskiej, która zgromadziwszy się, aby oddać ostatni hołd swemu dotychczasowemu wodzowi, znowu okazała swą zwartość i spoistość, która oby trwała nazawsze.

Pogrzeb śp. ks. prof. Leona Miszewskiego stał się więc ogromną manifestacją i jakkolwiek żałobną, to zarazem nietylko wspaniałą, ale też serdeczną i narodową, łączącą w jedno spoidło wszystkie serca polskie — miejmy nadzieję, na czas długi, na zawsze. Byłby to niezawodnie najpotężniejszy hołd, najgłębsza cześć oddana Zmarłemu najlepsza podzięka za czyny śp. ks. prof. Leona Miszewskiego, który niechaj zgodnie ze słowami kapłańskiemi odpoczywa w pokoju. R. i p. Dalsze szczegóły podamy w późniejszych numerach.

Do Myśliwych polskich.

Poraz wtóry odzywamy się z apelem do wszystkich Szanownych Braci z pod znaku św. Huberta.

Międzynarodowa Wystawa Łowiecka w Lipsku już zapowiedziana. Już od połowy marca należy wysyłać zgłoszone eksponaty do Lipska. Wszelkie koszty od granicy państwa niemieckiego ponosi Komitet Wystawy w Lipsku. Wszystkie narody świata kulturalnego biorą udział w wystawie futer i w wystawie łowieckiej. Niestety na nasze wysłane odezwy do rąk poszczególnych myśliwych, dotychczas mała ilość dała odpowiedź Jeżeli nie zgłosi się odpowiednia ilość wystawców Polska nie będzie w możności zgłosić swego udziału do Lipska.

Nawet Sowiety zamówiły 2250 metrażu na wystawę międzynarodową.

Czyżby polski świat łowiecki miał świecić pustkami tam, gdzie wszystkie narody staną do uczciwych zawodów.

Jeszcze raz wzywamy wszystkich zainteresowanych, zamieszkałych na terenach zachodnich Rzeczypospolitej (Wielkopolska, Pomorze i Górny Śląsk) i upraszamy spieszne zgłoszenia tylko pierwszorzędnych wybitnych eksponatów nadsyłać do sekretarjatu Wielkopolskiego Związku Myśliwych w Poznaniu ulica 27 Grudnia 19.

Zgłaszać można:

1) trofea łowieckie, broń myśliwska, narzędzia łowne z czasów przedhistorycznych aż do czasu wynalezienia prochu 1330 r.

2) te same przedmioty z czasów od 1330 — 1928

3) zbiory hodowlane i naukowe;

4) obrazy i plastyka.

Wystawa Międzynarodowa rozpoczyna się w maju i trwa do września 1930 roku.

Ubezpieczenie od ognia, kradzieży, przewozu i wszelkich innych niebezpieczeństw ponosi również Komitet Wystawy.

Zarząd Wielkopolskiego Związku Myśliwych.

Pierwszy wyrok w watykanie.

Rzym, 30. 1. Wczoraj odbyła się po raz pierwszy w Cita Del Vaticano rozprawa sądowa przeciwko pewnemu osobnikowi, który popełnił kradzież w kościele Św. Piotra. Na początku .ozprawy wygłosił przewodniczący sądu watykańskiego przemówienie, w którem twierdził, że znowu, po długich latach, wydarzyło się, że wyroki będzie wydawał sąd papieski imieniem Ojca Świętego. Przewodniczący podkreślił, dalej, że sądownictwo watykańskie musi postępować szczególnie ostrożnie, gdyż oczy całego świata zwrócone są na siedzibę Ojca Świętego. Wreszcie twierdził, że watykańska praktyka sądowa z czasem dostarczy materjału potrzebnego dla zredagowania watykańskiego kodeksu karnego. Dotychczas bowiem obowiązuje, jako źródło prawne w mieście watykańskiem, po za prawem kanonicznem, jeszcze włoski kodeks karny.

Rzym, 30. 1. W dniu wczorajszym został wydany pierwszy wyrok karny w państwie Kościelnem. Osobnik, który dopuścił się świętokradztwa w bazylice Św. Piotra, został skazany na karę 3 miesięcy więzienia, którą odsiedzi w więzieniu watykańskem. Wyrok jest wydany w imieniu Ojca Świętego, jako suwerennego monarchy, wraz z powołaniem się na kodeks karny włoski oraz kodeks prawa kanonicznego.

A jeśli nie..

Wymianą artykułów pomiędzy ks. prezesem Boltem a p. wojewodą Lamotem zajęły się już i dzienniki krakowskie, cytując główne ustępy polemiki. I tak np. „Głos Narodu" (nr. 25. z d. 31. 1. br) pisze między innemi:

— „W odpowiedzi oświadcza ks senator Bolt, że ma nierówne warunki w polemice z p. wojewodą. P. Lamot bowiem ma swobodę ruchów, a jego artykuł będzie skonfiskowany.... Zarzuty swoje jednak „podtrzymuje we wszystkich szczegółach" i wkońcu oświadcza:

— „Jestem atoli gotów złożyć moje dowody przed forum rzeczywiście niezależnem i do żadnej ze stron nieuprzedzonem — i tej sposobności pragnę i spodziewam się". —

P. woj. Lamot w replice proponuje, by ks. sen. Bolt swoje dowody prawdy przedstawił jego władzy przełożonej, tj. p. ministrowi spraw wewnętrznych (!), a wreszcie grozi, że:

— „wobec dalszych tego typu oszczerczych i gołosłownych wystąpień zastosuje środki, przysługujące mu z mocy prawa, jako przedstawicielowi rządu". —

Oryginalne więc zakończenie!... Propozycja, by ks. sen. Bolt uznał p. ministra za „niezależne i nieuprzedzone formu" w tej sprawie. A, jeśli nie, to — co?

Sensacyjny proces.

W dniu 3 lutego rozpocznie się przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu rozprawa przeciwko b. podprok. Mieczysławowi Dembeckiemu, który w pierwszej instancji zasądzony został na 2 lata więzienia.

Akt oskarżenia zarzucał p. Dembeckiemu, że w czasie od 1924 do 1928 roku przywłaszczył sobie zdeponowane w sądzie wzgl. w urzędzie celnym pewne sumy pieniężne i papiery wartościowe. Zarzucono mu również umyślne usunięcie powierzonych akt oraz podobienie dokumentu, a mianowicie pisma kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej, którego miał używać w celu wprowadzenia w błąd czynników zainteresowanych. Rozprawa, przeprowadzona w sądzie okręgowym pod przewodnictwem sędziego dr. Cyprjana ustaliła winę oskarżonego tylko w jednym punkcie, dotyczącym depozytu 4 tys. guldenów. Oskarżonego bronili mec. Szurlej i Afenda; oskarżali prok. dr. Bielecki i Gardulski. Od wyroku zasądzającego podsądny wniósł apelację.

Na rozprawę, która potrwa 7 dni, powołano około 100 świadków między innemi sędziów, adwokatów, prokuratorów, urzędników sądowych itd. Proces budzi wielkie zainteresowanie.

Rzeź 52 tysięcy koni.

Mińsk, 30. 1. (AW.) Prokuratura sowiecka w Mińsku wszczęła śledztwo w sprawie uboju na terenie Białorusi 52 tysięcy koni.

Świńskie państwo

Tak nazywa swoją ojczyznę pruski kapitan.

W tych dniach przed sądem przysięgłych w Wystruciu odbył się proces charakterystyczny dla stosunków wschodnio - pruskich. Oskarżony, były kapitan armji pruskiej Hundermark, zagrożony bankructwem majątku, zwrócił się o kredyt do rządu z tzw. Ostpreussen - Hilfe, lecz pomocy nie otrzymał. Podczas jednej z interwencyj swej nazwał w starostwie republikę niemiecką „świńskiem państwem". Sąd wydał wyrok uniewinniający. Przysięgli uznali, że pomoc dla rolników wschodnio - pruskich jest za mała i że wskutek tego oskarżony działał w zdenerwowaniu.

Proces przeciw fałszerzom czerwońców w Berlinie

Podejrzana rola kpt. Erhardta, osławio nego przywódcy puczu Kappa.

Berlin, 31. 1. Wczorajsza rozprawa w procesie przeciwko fałszerzom czerwońców obfitowała w szereg niebywale sensacyjnych szczegółów. Wiadomość, że na rozprawie tej będzie zeznawał osławiony przywódca puczu Kappa kpt. Erhardt, ściągnęła tłumy publiczności, oczekującej rewelacyj. W gmachu sądowym wzmocniono posterunki policyjne, które każdego wchodzącego poddawały ścisłej rewizji osobistej.

Kpt. Erhardt, który według twierdzenia obrońców oskarżonych miał pozostawać w ścisłym kontakcie z Karumidzem, zaprzecza twierdzeniu Karumidzego i powołuje się na to, że tylko ogólnikowo rozmawiał z nim o fałszowaniu banknotów jako o jednym ze środków walki politycznej. W sam plan fałszowania nie był wtajemniczony. W rozmowach Karumidze poruszył między innemi plan wywołania powstania przeciwko Sowietom w Gruzji, przyczem Karumidze, chcąc pozyskać Erhardta, wskazał, że obalenie rządu sowieckiego musi zadać śmiertelny cios ruchowi komunistycznemu w Niemczech. Mówiono też w ogólnych zarysach o sojuszu pomiędzy przyszłą wyzwoloną Gruzją a Niemcami. Plan Karumidzego zyskał wielkie poparcie gen. Hofmanna.

Rząd sowiecki fałszerzem walut zagranicznych.

Niezwykłe poruszenie wywołało wystąpienie obrońcy Bera, który w imieniu podsądnych Sadakidzisziego i Karumidzego odczytał obszerną deklarację, zawierającą szereg niebywałych oskarżeń pod adresem rządu sowieckiego.

Oskarżeni twierdzą, że rząd sowiecki od początku swego istnienia uprawiał na szeroką skalę fałszerstwo walut państw zagranicznych. Już w 1928 r. Politbiuro opracowało szczegółowy plan puszczenia w obieg większej ilości fałszywych funtów angielskich oraz dolarów amerykańskich i meksykańskich. Wykonanie tego planu powierzono 3 funkcjonarjuszom Politbiuro — Kaganowiczowi, Jarowskiemu i sekretarzowi Wcika — Enukidzemu. Falsyfikaty te miały być użyte na sfinansowanie akcji wojennej przeciwko Chinom. Druk falsyfikatów wykonano w państwowej drukarni w Leningradzie już na przełomie 1928 i 1929 r. Wielką ilość falsyfikatów wysłał rząd sowiecki gen. Fengowi do Mongolji. Również w Irkucku zdeponowano wielką przesyłkę fałszywych banknotów angielskich i amerykańskich. przeznaczonych na cele akcji wojennej. Poza tem rząd sowiecki puścił w obieg wielką ilość fałszywych banknotów do Sjamu. Indji, Mezopotamji, Syrji, Palestyny, południowej Ameryki, Meksyku i kolonij afrykańskich. Począwszy od 1929 r. Sowiety poczęły rozpowszechniać fałszywe banknoty w państwach europejskich m. in. w Polsce, Niemczech, Holandji, Włoszech i Grecji.

Przedstawiciela finansowego Sowietów w Londynie Belgarda odwołano ze swego stanowiska do Moskwy i tam na podstawie wyroku Czeki rozstrzelanon, ponieważ wzbraniał się wziąć udział w akcji fałszerskiej. Żona jego zmarła wskutek otrucia wśród tajemniczych okoliczności. Wykryte ostatnio falsyfikaty dolarów, które zalewają cały świat, pochodzą — jak twierdzą oskarżeni — z tego samego źródła sowieckiego.

To ostatnie twierdzenie wywołało wśród obecnych na sali niebywałe poruszenie.

Rozmowy radjotelefoniczne z Ameryką.

Warszawa, 31. 1. (kor. wł.) Próbna radjotelefoniczna rozmowa pomiędzy Warszawą a Nowem Jorkiem, przeprowadzona w gmachu min. poczt. nie dała pomyślnego wyniku.

Połączenie Warszawa — Nowy Jork odbywa się w ten sposób, że rozmowca warszawski otrzymuje połączenie telefoniczne z Berlinem a stąd z Londynem. W Londynie abonent jest włączony do radjotelefonicznej stacji nadawczej, która ze swej strony łączy go ze stacją odbiorczą w Nowym Jorku, a ta wywołuje abonenta telefonicznego i włącza go do rozmowy.

Ponieważ połączenie telefoniczne Warszawa — Londyn jest dobre ,trudności wyłaniają się dopiero pomiędzy Londynem a Nowym Jorkiem. danie komunikacji radjotelefonicznej Polska — Ameryka do użytku publicznego.

Od pomyślnych wyników tych prób zależy od Należy zaznaczyć, że komunikacja radjotelefoniczna Warszawa — Buenos Aires funkcjonuje dobrze już od roku lecz ze względu na koszta rozmowy są rzadkie.

Rewizje i aresztowanie komunistów.

Wilno, 31. 1. (Radjo.) Prokuratura zajęła swego czasu większą ilość druków, odezw i broszur, wydanych przez białorusko - włościansko - robotniczy klub poselski. Wydawnictwa te zawierały szereg enuncjacyj, kolidujących z kodeksem karnym, wskutek czego prokuratura nakazała wycofanie tych druków i wydawnictw z obiegu.

„Marsz głodowy" do Hamburga.

Berlin, 31. 1. (Radjo.) Z Hamburga donoszą, że władzom tamtejszym udało się powstrzymać w drodze grupy komunistyczne ciągnące pod hasłem „marszu głodowego" do Hamburga. Oddziały bezrobotnych, prowadzone przez agitatorów komunistycznych, musiały powrócić do miejsc zamieszkania.

Do drobnych starć ulicznych pomiędzy policją a komunistami doszło tylko w samym Hamburgu.

Zaręczyny ks. Ileany.

Bukareszt, 31. 1. (Radjo.) Wczoraj w południe w pałacu Cotroceni ogłoszono oficjalnie zaręczyny księżniczki Ileany z hr. Aleksandrem Hochbergem.

Tradycyjna korupcja w Rosji.

Moskwa, (AW.) Odbyła się tu nowa analogiczna do rozprawy Biesiedowskiego rozprawa sądowa przeciwko „wrogowi proletarjatu" sowieckiemu urzędnikowi trustu „Chlebeksport" Małtisowi — Millerowi, którego oskarżono o popełnienie nadużyć i wezwano do Moskwy. Małtis do Moskwy nie powrócił, wobec czego skazany został zaocznie na karę śmierci.

Litwa przeciw duchowieństwu.

Kowno, (AW.) Rozprawa w trybunale najwyższym przeciwko b. prałatowi Olszauskasowi odbędzie się w dniu 6 marca br.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

22) **Kraina słowiańskich mogił**

Wpił się sznur w ramiona, krępując ręce w tyle, folgując szyi, którą otoczył pierścień niebieskiej pręgi.

Czerwona, prawie krwawa twarz Bernarda, zaczęła nieco blednąć. Krew z nabrzmiałych lic ustępowała, na twarzy dadrgało życie, z płuc dobył się dech. Rycerz choć nieprzytomny jeszcze i zemdlony westchnął:

—O, o, o!

— Oprzytomnij łotrze! — rzekł po niemiecku władyka. — Oprzytomnij.

Siedział Niebora nad Bernardem, czekając rychło odzyska świadomość, rychło zbierze zmysły.

Zwolna zadrgały powieki związanego, podniosły się, błędne oko spojrzało na niebo, przedzierające się przez gęste konary drzew, wzrok Bernarda zawisł na zwycięzcy.

— Zbóju!

— Cóż zdrów jesteś? — zaśmiał się Niebora.

— Zabij mnie!

— Hę?

— Pragnę śmierci!

— Cóż ci tak pilno?

— Zabij mnie!

— Mamy czas. Mnie się wcale nie spieszy.

— Jakiś ty straszny!

— Cichy byłem jak gołąb, dopóki was w słowiańskiej ziemi nie było.

— Jestem w tej mocy. Zabij mnie!

— Widzisz tę gałąź? Ładna? Co?

— Śmierć — hańba.

— Hańby się boisz? A czynów twych w hawelańskiej ziemi nie boisz się?

— Nie męcz mnie. Weź miecz.

Niebora zaśmiał się z gardła, jego białe zęby błysły jak u wilka. Wnet zamarł jego uśmiech, czoło poorało się zmarszczkami a oczy straszliwym zapłonęły światłem.

— Umrzeć chcesz? Tak prędko?

O tak.

— Psie! Powiedzno, jak tak konał Msta?

— Ty chcesz.

— Długo z głodu konał? Czy długo? Mówże łotrze krwawy!

Bernard drgnął kurczem śmiertelnym. Cicho zaszeptał:

— Co? Od ciebie chcę dowiedzieć się, czy głodowa śmierć bardzo boli.

— Zlituj się!

— Morderco! Nędzniku!

Z piersi Bernarda wyrwał się jęk straszliwy.

— Krzyczeć chcesz? O nie. Mógłby kto posłyszeć. — Przynieść ci ratunek.

— O, o, o!

Niebora wydarł z ziemi garść mchu i przemocą w usta Bernarda wepchnął.

— Milcz! Milcz! Milcz!

Ujął Niemca za nogi i powlókł do jaskini.

Był to loch rozległy, złożony z kilku komor. Pieczara szła za pieczarą, wszystkie złączone wąskiemi gardzielami osypującej się ziemi. Podłoga wymoszczona była suchym listowiem, butwiejącemi gałęziami i kupami mchu.Wśród mchu znalazłeś czasem kamienną siekierę, krzemień ostry, który za nóż służył ludziom wtedy, gdy żelaza i bronzu nie znali. Z ziemi widać tylko czasem kości zwierząt, których gatunki wymarły, czasem z pod zeschłych paproci wyglądał szkielet ręku ludzkiej, ozdobionej zardzewiałym pierścieniem, piszczel z misternie wyrzeźbioną branoletą. W jaskini czasem krył się zwierz, częściej zwierzę wypędzał i jego miejsce zajął człowiek.

Do ostatniej pieczary zawlókł Niebora bladego już jak płótno rycerza. Straszna śmierć zaglądała Bernardowi w oczy. Na myśl o niej mdlał i tracił przytomność.

— I służbę mieć tu będzie, zasyczał śmiechem piekielnym Niebora.

Koło związanego Sasa złożył trupy dwóch zabitych ludzi.

Jutro gnić zaczną.

* * *

Przystanął Niebora uderzony myślą, która mu w głowie zabłysła.

— Wszak tam na polu leży człowiek. Byłby ślad.

Cicho przeszdł przez szereg jam, odsunął bluszcze i jął ciągnąć zwłoki zabitego Niemca do pieczary. Już wniósł je w czarną czeluść, już miał zniknąć w ciemności, gdy sto głosów nad nim wrzało:

— To on! Niebora!

— To Niebora — krzyczał żołnierz, który niepostrzeżony przez władykę, uciekł od boku Bernarda, aby o straszliwym poganinie zawiadomić i

— To on!

— Ścigać go!

— Zabić!

— Żywcem brać!

— Gonić!

Niebora porzucił zwłoki i wykradł się chyłkiem drugiem wyjściem z jaskini.Wpadł w gąszcz olch, zniknął w zieleni młodych jodeł, skrył się w podszyciach leśnych i wiklinach. Zapóźno. Stu ludzi za nim goni, sto głosów wściekłością wyje, jak huragan huczy i ryczy w puszczy rozjuszona obława.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tylko jeden gościnny występ
Teatru Grudziądzkiego
Sala Hotelu Centralnego

W sobotę, dnia 1. lutego b. r.
„Noc Miłości“
Operetka w 3 aktach
Pełne chóry Kompletna orkiestra 65 p.p.

Bilety
nabyć można
w „Dzienniku
Pomorskim“.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 1. lutego 1930 r.

Porządek nabożeństw w farze.

7,30 Msza św. z nauką polską.
8,45 nabożeństwo niemieckie.
10,30 suma z polskiem kazaniem.
12,15 Msza św.
15 Różaniec i Zgromadzenie Żywego Różańca.
16 zebranie Sodalicji żeńskiej w klasztorze.
Poniedziałek o godz. 16 zebranie Bractwa Matek w farze.

Godziny przyjęć w redakcji.

Redaktor naczelny „Dziennika Pomorskiego“ i „Ludu Pomorskiego“, przyjmuje interesentów codziennie (za wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach: od 12 — 13 i od 17 do 18-ej.

Dzień Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Polskiej uczczono w mieście Chojnicach przez wywieszenie chorągwi i sztandarów narodowych.

Dziś „Noc Miłości“

w wykonaniu artystów sceny grudziądzkiej, którzy przybywają do naszego miasta dzisiaj o godzi. 5 po poł.

Tak melodyjnej opery iuż dawno nie oglądano w naszem mieście,to też radzimy dziś wszystkie pójść gremjalnie do Hotelu Centralnego, aby napoić się przepięknemi melodjami i zachwycać się świetnem wykonaniem tak artystów, jak chórów i kompletnej orkiestry 65 pp. Początek punktualnie o godz. 7,30 wieczór. Niewielką już ilość biletów nabywać można jeszcze w księkarni „Dziennika Pomorskiego“ oraz wieczorem w kasie teatralnej

Z okazji dziesiątej rocznicy

powrotu miasta Chojnic do Wspólnej Macierzy Polskiej, otrzymali tutejsi bezrobotni od Magistratu 4 ctr. pszennego chleba i 1 ctr. kiełbasy.

Wieczorek Koła Polek i Ziemianek.

Przypominamy jeszcze w ostatniej chwili, że w jutrzejszą niedzielę tj. 2 lutego odbędzie się staraniem Koła Polek i Ziemianek — **„Wieczór Taneczny“**, w salach hotelu Engla.

Zabawy organizowane rok rocznie przez Koło Polek i Ziemianek, zdobyły sobie już taka opinję, że nie wymagają najmniejszej nawet reklamy. Chodzi jedynie o przypomnienie, co najchętniej czynimy z uwagi na cele, na które dochód bywa przeznaczany.

To też przekonani, że „wieczorek“ ten ściągnie nietylko okoliczne Ziemiaństwo i Obywatelstwo miejscowe, lecz niewątpliwie także wiele osób z pobliskich miast, pragniemy zaznaczyć że zabawa tegoroczna obfitować będzie w niezwykle dużą ilość niespodzianek i to szczególnie dla Pań. Możemy zdradzić — co już zresztą wcześniej uczyniliśmy — że w powodzi serpentyn i deszczu confetti, wśród zieleni i gdy barw żywych kwiatów, odbedzie si ęwybór „Miss Chojnice“ oraz „Dobranie Młodej Pary“. Przewidziane są pozatem nagrody dla najlepszych tancerek i tancerzy. Obok tańców staropolskich - narodowych, będą oczywiście także „modne“ - nowoczesne. Wszyscy więc będą mogli się doskonale bawić i do syta natańczyć.

Zabawa rozpoczyna się o godz. 8 wieczór i trwać będzie do rana. Wstęp tylko 2,50 zł. Obowiązuje strój wieczorowy. Osobnych zaproszeń nie wysyłano

Wieczorek taneczny Stow. Kat. Młodzieży Polskiej w Pawłowie

odbędzie się w jutrzejszą niedzielę w sali p. Bruskiego w Nowej Ameryce, o czem w ostatniej chwili przypominamy

W czasie zabawy odbędą się występy monologowe i deklamacie treści narodowej, dostosowane do chwili obecnej t. j. 10-lecia odzyskania Pomorza.

Na zabawe tę pospieszą niewątpliwie wszyscy sympatycy SMP. Początek o godz. 8 wieczór.

Dziesięciolecie Banku Ludowego w Chojnicach.

W dniu dzisiejszym tj. 1 lutego, przypada dziesięciolecie istnienia spółdzielni z odp. nieogr. „Bank Ludowy“ w Chojnicach.

Celem upamietnienia tego dnia, odbędzie się w poniedziałek 3 bm. o godz. 18-tej w lokalu bankowym, Rynek nr. 7 — nadzwyczajne zebranie rady nadzorczej i zarządu.

Nader zasłużonej na naszym terenie tej instytucji, składa nasza redakcja i wydawnictwo, szczere życzenia dalszego najomyślniejszego rowoju dla dobra Narodu i Państwa.

Komunikat.

Z dniem 1 lutego Pomorska Izba Rolnicza uruchamia referat budownictwa wiejskiego. Zakres działania referatu obejmuje udzielanie porad fachowych z zakresu wszelkich robót budownictwa wiejskiego.

Porady w biurze udzielane będą bezpłatnie, zaś przy opracowaniu kosztorysów i przy wyjazdach na miejsce, za zwrotem faktycznych kosztów.

Pomorska Izba Rolnicza.

Kto wygrał główną premję Kom. Kasy Oszczęd. miasta Chojnic?

Główna wygrana w wysokości 10 złotych przy losowaniu premij książeczek oszczędnościowych Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Chojnic padła na książeczkę nr. 166. Jak stwierdzono jest właścicielką tej książeczki uczennica szkoły wydziałowej, Marta Małkowska. Szereg premij otrzymanych za systematyczne składanie oszczędności powinne dać dziatwie szkólnej tym większego bódźca do pielęgnowania zmysłu oszczędnościowego. A zatem dziatwo szkólna zbieraj ziarnko do ziarnka, byś miała na starość pełną miarkę.

Kino Nowości

wyświetla 1 — 3 bm. przepiękny film pt. „Deszcz Róż“ osnuty na tle życia i łask św. Tereski od Dzieciątka Jezus. Wszędzie, gdzie ten piękny obraz się pojawił, uzyskał poklask i uznanie Ażeby udostępnić wszystkim zobaczenie tego filmu, dyrekcja tutejszego kina wyświetla dziś o godzinie 8,15 jutro w niedzielę o godzinie 3, 5,45 i 8,30 i w poniedziałek 3 bm. o godzinie 5,30 i 8,15. Dla dzieci zostanie film ten wyświetlony dziś w sobotę tj. 1 bm. o godzinie 2 i 5 i w poniedziałek o godzinie 2-giej.

Opóźnienie dzisiejszego wydania

„Dziennka Pomorskiegoo“ spowodowane zostało defektem w przewodnikach elektrycznych, przez co maszyny były przez dwie godziny unieruchomione. Za zwłake — wobec tego — w dostarczeniu numeru, Czytelników najserdeczniej przepraszamy.

Ofiary na Tow. Gim. „Sokół“ w Chojnicach.

Pisaliśmv już kilkakrotnie o najstarszej i najbardziej zasłużonej dla polskości i Państwa organizacji, jaką jest „Sokół“.

Wskazywaliśmy na szczytne cele i zadanią, lecz także potrzeby „Sokoła“ apelując do poparcia i ofiarności społeczeństwa.

Przewidywania i nadzieje nasze się ziściły. Oto w szeregi sokole garnie sie w ostatnich dniach dużo specjalnie młodzieży i to zarówno męskiej, jak żeńskiej.

To też, jak wczoraj już donieśliśmy, władze sokole postanowiły — w myśl życzenia członków stworzyć dla druhen oddzielne gniazdo żeńskie.

Pozatem celem umożliwienia racjonalnego przeprowadzania ćwiczeń gimnastycznych i treningów sportowych, nabyć parcelę i urządzić na niej boisko oraz pobudować sokolnię.

Na ten cel, trzeba jednak dużych funduszów. Zbierania ich chętnie podjęliśmy się, a to celem ułatwienia składania ofiar.

Dotychczas na ten cel złożyli:

p. Wojciech Warsiński, kupiec kol. del. przy ul. Dworcowej 20 — 10 zł, p. Franciszek Michałowski — 5 zł,, p. Juljusz Ścibor - Marchocki — 10 zł, apl. sąd. p. Alfons Sergot — 5 zł, p. mjr. Antoni Nieborak — 5 zł, naczelnik Urzędu Skarbowego p. Stanisław Szulc — 5 zł, dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności p. Roman Czarnowski — 10 zł, p. Bronisław Jasnoch — kupiec i restaurator przy Rynku nr. 10 — 10 zł, p. Tomasz Małachowski, sekretarz p. mec. Kopickiego — 10 zł, N. N. — 10 zł, p. Wacław Gajewski 5 zł,

Razem 85 zł.

Jesteśmy przekonani, że lista ofiarodawców z każdym dniem wydatnie zwiekszać się będzie.

Ofiary choćby najskromniejsze, prosimy nadsyłać pod adresem: Zbigniew Łukaczyński, red. „Dziennika Pomorskiego“ Chojnice.

„Echa poruszonej przez nas sprawy wyrębu publicznej ślizgawki“.

Wobec zapytań, odnośnie rzekomego przeproszenia osób wyrębujących lód na tut, jeziorze, za stanowisko, jakie w interesie dziatwy szkolnej oraz organizacyj uprawiających sporty zimowe, zająłem na łamach „Dziennika Pomorskiego“ oraz w związku z zwracaniem mi uwagi na błędy gramatyczne i ortograficzne, jakie znalazły się w notatce zamieszczonej w numerze nr 25 — na dzień 31 stycznia, pod tytułem w brzmieniu dzisiejszem oświadczam:

Końcowej notatki, przytoczonej w cudzysłowach - petitem nie redagowałem. Jak zresztą zaraz zaznaczyłem — umieściłem dosłownie pismo (t. zw. „sprostowanie“, choć niem nie było, gdyż nie miano nic do prostowania), nadesłane mi przez p. Riedla, właśc. browaru w Chojnicach. Za nie fortunne ujęcie owego pisma zatem nie odpowiadam. Do korygowania jakichkolwiek błędów w tem, czego nie pisałem i nie miałem zamiaru pisać, nie byłem i nie jestem ani upoważniony, ani zobowiązany.

Na tem uważam sprawę ślizgawki, resp. boiska hokeyowego za wyczerpaną.

Zbigniew Łukaczyński.

Pomorscy Urzędnicy Skarbowi na okręt „Pomorze“.

Wydział Wykonawczy Wojewódz. Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości (Wojew. Komit. Floty Narod. otrzymał w dniu 24 stycznia od Pana Prezesa Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu nastepujące pismo:

„Mam zaszczyt zawiadomić, że dnia dzisiejszego wpłaciłem w Banku Rolnym w Grudziądzu kwotę 3,180 zł. 32 gr. zebraną wśród urzędników skarbowych na Pomorzu z przeznaczeniem jej na fundusz statku „Pomorze“. Kwota powyższa powstała z datków jako wyraz uczczenia dziesięcioletniej rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich na Pomorze“.

Łącznie z powyższą kwotą — złożyli dotąd urzędnicy skarbowi Pomorza na rzecz statku „Pomorze“ kwotę zł. 4,751,59.

Fakt ten jest niezawodnym dowodem rzetelnego patrjotyzmu i wysokiego poczucia obywatelskiego szerokich rzesz urzędników skarbowych, którzy ze swych skromnych poborów nie szczędzili ofiar.

Stąd też Wydział Wykonawczy poczytuje sobie za miły i zaszczytny obowiązek, wyrazić Panu Prezesowi Izby Skarbowej i wszystkim ofiarodawcom na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

Wydział Wykonawczy Wojew. Komit. Obch. Dzies. Niep.
(Wojew. Kom Fl. Nar.)

Powiat

Silno, powiat Chojnice. (Doliniarze przy pracy.) Dnia 22 stycznia w nocy o godzinie 3-ciej włamali sie nieznani sprawcy do piwnicy właściciela majątku Piórka Stanisława w Silnie, pow. Chojnice za pomocą wyrwania 4-ch sztab żelaznych w oknie i skradli trunków i artykułów spożywczych ogólnej wartości 650 zł. Poszkodowany spostrzegł sprawców i wspólnie z swym rządcą oddali kilka strzałów z dubeltówek, na co sprawcy odpowiedzieli strzałami z browningów. Złodzieje udali się następnie do majętności Racławki, gdzie po dstogiem zjedli 2 słoiki zaprawionego mięsa, 2 zaś ukryli w stogu oddalając się w niestwierdzonym kierunku.

Główczewice, powiat chojnicki. (Nowa odmiana łapichłopstwa.) Do gosp. p. M. przybył w zaprzeszłym tygodniu jakiś gość, i przedstawiwszy się jako Gruszyński, poprosił o poparcie w pertraktacjach o kupno gospodarstwa p. W. Wprowadzony do domu owego p. W., ów gość targował się przez dwa dni, podejmowany ze staropolską gościnnością, gdy zaś kupno nie przyszło do skutku, udał się z owym p. M., do którego pierwotnie przybył, do Radomia i Przemaszewa, gdzie rozpoczęto targi z p. S. Tutaj interes odrazu poszedł gładko, tak, że p. kupcowi nie pozostawało nic innego, jak wyliczyć dolary na zadatek i basta zaskoczony swem zgoła niepożądanem powodzeniem, ów przybysz wyszedł pod jakimś pozorem z izby, a potem wziął nogi za pas i ukrył się w sąsiednim lesie. — Niewątpliwie jest to oszust, który wychodzi na to, żeby kosztem łatwowiernych najeść się i napić dobrze, a może ma on przy tem jeszcze łajdackie zamiary.

Bądźmi mądrymi — choć dopiero po szkodzie — i nie przyjmujemytakich obleciświatów inaczej jak za okazaniem legitymacji i jakiego polecenia od poważnych, a znanych osób.

Moszczenica, powiat chojnicki. (Czy to Polak?) W niedzielę dnia 26 stycznia odbyło się w tut. kaplicy nabożeństwo. Po nabożeństwie po połu. dniu odśpiewano kolendy. Dzień w którym duszpasterz przyjeżdża udzielać wiernym błogosławieństwa odwiedzając ich domy święci się u nas bardzo uroczyście. To też chwile te pozostają długo w pamięci. Zwykle bywa że o zwiedz. wioski przez księdza, umieszcza się notatki w „Dzienniku Pomorskim“ lub „Ludzie Pomorskim“. Chcielibyśmy, ażeby i tym razem notatka taka była umieszczoną, temwięcej, że zaszedł bardzo przykry fakt. Mianowicie — gdy Czcigodny duszpasterz wraz z ministrantami wstąpił do mieszkania p. sołtysa B. K. zdziwił się niepomiernie, że tenże zaproponował, ażeby u niego po niemiecku zaśpiewano. Wprawdzie p. sołtys ma Niemkę, za żonę jednakże jako sołtys polski a przytem prezes jednego poważnego towarzystwa polskiego, uważany zresztą za Polaka, nie powinien podobnych propozycji stawiać, a przyczynić się raczej do spolszczenia swojej żony. Nadmienić jeszcze wypada że pan ten, aby upozorować Polaka, poprosił Czcigodnego Duszpasterza o obrazek polski dla siebie, dla reszty jednak rodziny o obrazki niemieckie.

Opinja publiczna to widzi i oczywiście tem gardzi.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Zebranie Tow. Mężczyzn Katolików parafji chojnickiej w poniedziałek, d. 3 lutego br. o godz. 8 wieczorem w salce Konsumu Urzędniczego. Wykład wygłosi Ks. Kanonik Makowski.

Godz. 20 zebranie Mężczyzn Katolików w Konsumie.

Tow. „Zuoda“ pod opieką św. Józefa zawiadamia członków, że zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 2 lutego, o godz. 4 popoł. w Hotelu Centralnym.

FUTRA
po zniżonych cenach i korzystnych warunkach zapłaty.
Lisy, krawaty futrzane, kurtki futrzane, futra sportowe, czapki futrzane dla pań i panów, koce, wory futrzane na nogi oraz obsady futrzane
O. WEILAND
Chojnice, Telefon 188
Gdańska 3, Kuśnierstwo Dworcowa 10.

Gospodarstwo
180 mórg dobrej ziemi w Gostomku, w tem 25 mórg lasu do budowy, 10 mórg łąki z torfem, kompletne zabudowania masywne, sprzedam z powodu choroby ta io z inwentarzem lub bez. Cena 25,000 zł. Wpłata 7-8.000 zł.
Stefan Przytarski w Gostomku, stacja i p. Lubiana, pow. Kartuzy.

Wykwintne manicure 1 zł.
Dworcowa 72.
Krakowska.

Dwie inteligentne, młode panienki
poszukują celem udoskonalenia się w języku polskim odpowiedniej znajomości. Zgłosz. pis. pod nr. 260.

Znawcy kupują

Pianina Jähnego

Nie należy utożsamiać z wyrobami **masowemi**. Nagrodzone **złotemi medalami** na każdej wystawie.

Salon wystawowy
Bydgoszcz
ul. Gdańska 149. Tel. 2225
Spłaty ratami do 18 miesięcy.
Zastępstwa w wszystkich większych miastach.
32965

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, dn. 3. 1. 30 r. o godz. 14.30 sprzedam w lokalu pana Heinrycha ul. Człuchowska najwięcej dającemu za gotówkę:

1 automat muzyczny
1 fortepian (skrzydło)
1 kanapę.

Przedmioty oglądać można od godziny 14-tej.

Szeleziński
Kom. Sądu Grodzkiego 268

Licytacja przymusowa

We wtorek 4 b m. o godz. 7-mej przed poł. sprzedam **w Lubni** Wybud. u Pana Główczewskiego:

1 bryczkę
w dobrym stanie
1 maneż
1 źrebię

Winkowski
Kom. sąd. Chojnice 262

Przetarg przymusowy

Dn. 5. 2. br. o godz. 11.30 sprzedam w lokalu licyt. p. Jażdżewskiego Pl. Jerzego 5. najwięcej dającemu za gotówkę:

większą ilość ramek
różnej wielkości.

Trzebiatowski
Kom miej ki Chojnice 265

Przetarg przymusowy

Dnia 5. 2. br. o godz. 12-tej sprzedam w lokalu p. Jażdżewskiego Pl. Jerzego 5 najwięcej dającemu za gotówkę:

1 kanapę
1 garnitur klubowy
1 biurko
4 dywany.

Sikora
Kom. miejski. 264

Ogłaszajcie w Dzien. Pomorskim.

Kino - Nowości

W sobotę o godz. 8.15
w niedzielę o godzinie 3. 5.45 i 8.30
w poniedziałek o g. 5.30 i 8.15
1, 2 i 3 lutego r. b.

specjalne przedstawienia dla dzieci:
w sobotę o godz. 2 i 5
w poniedziałek o godz. 2.

Ceny miejsc zwykłe!

Wielki współczesno-religijny film — **pod wysokim protektoratem J. Em. Ks. Kard. Kakowskiego** pod tyt.

Deszcz Róż

Na tle życia i łask Świętej Tereski od Dzieciątka Jezus

Film, wykonany we Francji pdg. scenarjusza p. Grzegorza Pallu - cieszy się na całej kuli ziemskiej niebywałem powodzeniem.

Koło Polek i Ziemianek w Chojnicach

urządza
w niedzielę, dnia 2. lutego br.
o godzinie 8. wiecz. na sali hotelu Engla

Wieczór z tańcami

oraz różne niespodzianki.
Czysty zysk przeznaczony na cele dobroczynne.
O liczne przybycie Szan. Obywatelstwa z Chojnic i okolicy uprasza uprzejmie **Komitet.**

Wstęp od osoby 2.50 zł. **Strój wieczorowy.**
Osobnych zaproszeń nie wysyła się. 261

Hotel Centralny
T. Koperski.

Dziś, w sobotę wieczorem

koncert-dancing

specjalność:
Flaki i noga z kapustą.

Zgubiono

książkę rejestracyjną od samochodu „Cytroen nr. 51017" w drodze z Kartuz do Chojnic.
Znalazca zechce za wynagrodzeniem oddać w firm. **A. Koźmierski w Chojnicach.**

Róże
cięte
poleca
K. Blaszczyk

Prima

sielawki funt 45 gr.
piklingi małe średnie i duże
śledzie wędzone
węgorzyki i łosoś
sery deserowe,
śledzie ang. zawijane
marynowane i opiek.

poleca

J. Szyszke
skład delikat. i win
Gdańska 32.

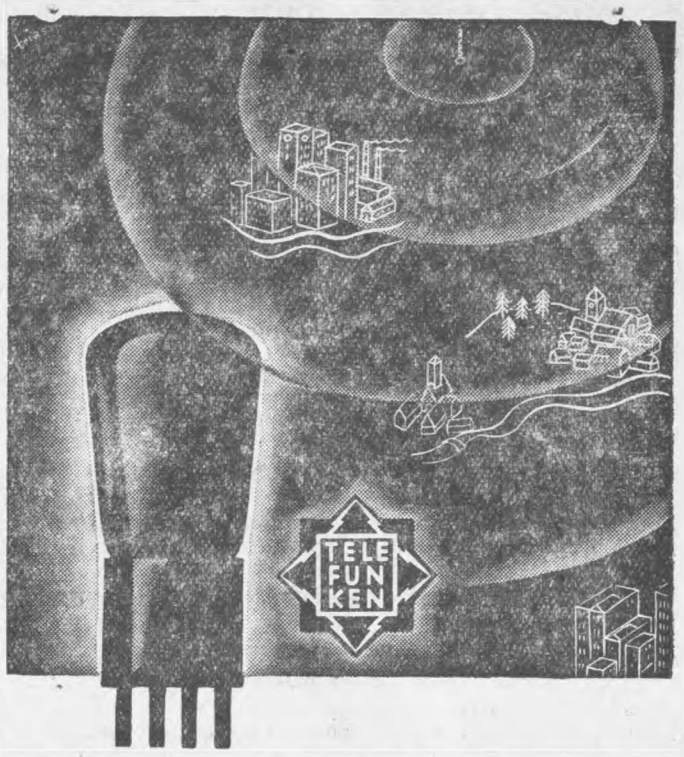

Miasto i wieś łączy radjo.

Proszę wzmocnić je i słuchać drgania jego zapomocą

lampek - Telefunken

TELEFUNKEN

Najstarsze doświadczenia — Najmodniejsza konstrukcja.

Proszę żądać zademonstrowania aparatów lampek i głośników Telefunken u przedstawicieli Fy. Telefunken:

w	Grudziądzu	u Fy.	A. Kuhisch
„	Chojnicach	„ „	Emil Herrmann
„	Chełmnie	„ „	Walter Smoliński
„	Wąbrzeźnie	„ „	Fr. Biały
„	Lubawie	„ „	Jan Krasiński
„	Działdowie	„ „	Otto Obluda
„	Kościerzynie	„ „	Bcia Armińscy
„	Toruniu	„ „	„Elektra" wł. Schulz
„	Jabłonowie	„ „	B. Makowski
„	Tczewie	„ „	M. Morgenroth
„	Gniewie	„ „	P. Pelzer

u wszystkich odsprzedających.

BIAŁY TYDZIEŃ

od soboty 1 lutego do soboty 15 lutego rb.

we firmie

Dom Mód J. Jączyński nast. St. Bączkowski

daje Szanownej Klienteli możność zaopatrzenia się w obecnem trudnem położeniu gospodarczem w materjały bieliźniane i gotową bieliznę znanych krajowych fabryk,

po niebywale niskich cenach.

Zwraca się specjalną uwagę na **okna wystawowe z uwidocznionemi cenami,** prosząc zarazem o łaskawe zwiedzenie magazynu bez przymusu kupna.

Zapasy olbrzymie! **Wspaniała dekoracja wewnętrzna!**

Redakcja i Administracja: Chojnice ul Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres tegraficzny „Dzien Pom" — Skrytka pocztowa 33. — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny Alojzy Zbigniew ŁUKACZYŃSKI. Wydawca Władysław Juljusz SCHREIBER.